Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 11 marca | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-198 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 70 (1564)

Robotnicy Pa-Fa-Wag we Wrocławiu inicjują nową formę współzawodnictwa długofalowego

WROCŁAW (PAP) Na zebraniu racjonalizatorów pracy i wynalazców w Państw. Fabr. Wagonów we Wrocławiu, zwołanym przez organizację partyjną PZPR, czołowy racjonalizator tych zakładów Mikołaj Kopczański wystąpił z inicjatywą podjęcia nowej formy współzawodnictwa racjonalizatorów w dziedzinie organizacji zespołów racjonalizatorskich i przyjmowania przez nie planowych, konkretnych zobowiązań.



Dziś na str. 2 przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Wstąpiliśmy w historyczny okres realizacji planu budowy podstaw socjalizmu — mówił Kopczański, w wykonaniu zadań tego planu wielką rolę winna odegrać i napewno odegra racjonalizatorska inicjatywa robotników. Powinniśmy brać przykład z naszych towarzyszy radzieckich, którzy osiągnęli tak wielkie sukcesy w ruchu racjonalizatorskim".

Kopczański zobowiązał się zaoszczędzić do dnia 1 maja przez racjonalizację procesów produkcji sumę 500 tys. zł. oraz w tym samym terminie powiększyć szeregi racjonalizatorów swego oddziału o przynajmniej 3 robotników. Jednocześnie Kopczański wezwał wszystkich racjonalizatorów „Pa-Fa-Wagu" i całego kraju do współzawodnictwa.

Odznaczenie wicepremiera Mołotowa orderem Lenina

MOSKWA (PAP) Jak donosi Agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z 8 marca postanowiło odznaczyć wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Wiacześława Mołotowa Orderem Lenina w związku z 60 rocznicą jego urodzin oraz z uwagi na jego wybitne zasługi dla Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego.

Depesze Antyfaszystowskiego Kom. Kobiet Radzieckich

MOSKWA (PAP) Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich wystosował do poszczególnych organizacji, wchodzących w skład Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet depeszę z życzeniami z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Mobilizacja do wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP Zbliża się okres siewów wiosennych — pierwszych siewów w planie 6-letnim. W związku z tym KC PZPR, NKW ZSL i Zarz. Gł. ŹSCh wydały wspólną odezwę w sprawie jak najlepszego przygotowania i terminowego wykonania tegorocznych prac wiosennych w polu.

Odezwa przypomina szczególne zadania, jakie ma do wypełnienia rolnictwo polskie w okresie wiosennym a więc obsianie ponad 9 milionów ha ziemi, zlikwidowanie resztek istniejących jeszcze odłogów, uzyskanie lepszych plonów z hektara, zwiększenie obszaru zasiewu pszenicy, jęczmienia oraz roślin przemysłowych i pastewnych.

Przyszli mistrzowie narciarscy



W Zakopanem odbyły się ostatnio zorganizowane przez II Podhalański Okręg PZN dziecięce zawody narciarskie. Dostarczyły one dużo emocji ubiegającym się o palmę pierwszeństwa milusińskim, jeszcze więcej emocji zainteresowanym mamusiom i tatusiom przyszłych mistrzów narciarstwa. *(Patrz „List z Zakopanego" str. 3).*

(Foto — Film Polski)

Wymiana depesz z okazji 3-ciej rocznicy polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy

WARSZAWA (PAP) Z okazji trzeciej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, ministrowie spraw zagr. Polski i Czechosłowacji wymienili wzajemne depesze.

W depeszy min. Modzelewskiego czytamy m. in.:

Z okazji trzeciej rocznicy podpisania polsko-czechosłowackiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłam Panu Panie Ministrze, serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i nowych osiągnięć dla dobra narodu czeskiego i słowackiego.

W ciągu ubiegłych trzech lat nasza coraz ściślejsza współpraca w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej była cenną pomocą dla obu naszych krajów, dążących do socjalizmu. Jednocześnie stale pogłębiający się sojusz między naszymi krajami przyczynił się do wzmocnienia obozu pokoju, reprezentowanego przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

W depeszy czechosłowackiego min. spraw zagr. dr V. Clementisa czytamy m. in.:

W trzecią rocznicę podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy przesyłam Panu, Panie Ministrze i całemu Narodowi Polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i życzę, aby więzy sojuszu i przyjaźni między obu naszymi bratnimi narodami w przyszłości jeszcze więcej się umacniały i aby nasz wspólny wysiłek w budowie socjalizmu był twórczy i osiągnął zamierzony cel.

Wizyta Auriola w Londynie

LONDYN (PAP) Do Londynu przybył na kilkudniowy pobyt prezydent Republiki Francuskiej — Vincent Auriol, uroczyście witany przez króla Jerzego VI i członków rządu brytyjskiego. Prezydentowi towarzyszy m. in. minister spraw zagranicznych Schuman, który odbyć ma rozmowy z ministrem Bevinem. Porządek dzienny rozmów nie został podany do wiadomości publicznej.

Przemówienie przedwyborcze Chruszczewa Broń atomowa w rękach ZSRR rękojmią pokoju i bezpieczeństwa narodów

MOSKWA (PAP) W Domu Związków Zaw. w Moskwie odbyło się zgromadzenie wyborców, kalininowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, poświęcone spotkaniu z kandydatem Rady Najwyższej ZSRR — Chruszczewem.

Chruszczew wygłosił obszerne przemówienie do wyborców, w którym omówił wyniki dotychczasowej pracy Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego, stwierdzając, że w wyniku ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji, ZSRR nie tylko osiągnął poziom przedwojenny, lecz również nowy potężny wzrost w dziedzinie przemysłu, gospodarki rolnej i kultury.

Ogromne sukcesy osiągnęła w okresie powojennym także nauka radziecka — powiedział Chruszczew. Podżegacze wojenni usiłowali wyzyskać energię atomową dla zastraszania narodów. Z tzw. „dyplomacji atomowej" nic jednak nie wyszło i nie wyjdzie. Kraj nasz opanował energię atomową i ma broń atomową, która w rękach ZSRR przekształciła się w rękojmię pokoju i bezpieczeństwo narodów. Okoliczność, że kraj nasz opanował energię atomową świadczy o wielkich sukcesach nauki radzieckiej.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych Chruszczew stwierdził, że ZSRR jest awangardą mas pracujących całego świata, awangardą całej postępowej ludzkości w walce o trwały pokój i demokrację ludową. Wzrost sił obozu socjalizmu wywołuje wściekłość w obozie imperialistycznym. W obozie narastającego nowego kryzysu ekonomicznego, imperialiści usiłują poprawić swoją sytuację przez wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny światowej. Imperialiści amerykańscy marzą o tym, aby ujarzmić miłujące wolność narody i cały świat przekształcić w swą kolonię. Do tego jednak nigdy nie dojdzie, albowiem siły postępu, siły socjalizmu i demokracji są znacznie większe od sił obozu agresji.

Apel Brytyjskiego Kom. Obrony Pokoju

LONDYN (PAP) Brytyjski Komitet Obrony Pokoju wystosował pod adresem wybitnych osobistości polit. w W. Brytanii apel na rzecz zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia układu atomowego i zakazania produkcji broni masowej zagłady. Na oświadczeniu widnieją podpisy postępowych działaczy polit. i społ., księży, uczonych i artystów. Między innymi oświadczenie podpisali: były poseł Platts Mills, prof. Kathleen Lonsdale, prof. Christopher Hill, przew. Unii Pokojowej — Sybil Morrison.

700 tys. robotników francuskich walczy o swoje prawa
Akcja strajkowa zatacza coraz szersze kręgi

GENEWA (PAP) Jak wynika z doniesień prasy paryskiej w chwili obecnej strajkuje na terenie całej Francji 700 tys. robotników w tym 500 tys. metalowców, walcząc o dodatek wyrównawczy w wys. 3 tys. franków miesięcznie i podwyżkę płac w ramach zbiorowych układów pracy.

O północy z środy na czwartek przystąpili do strajku robotnicy wszystkich elektrowni i gazowni bez względu na przynależność związkową.

W czwartek rano przystąpił do strajku personel zakładu oczyszczania miasta w Paryżu oraz pracownicy zakładów pogrzebowych.

Strajk metalowców czyni na prowincji dalsze postępy. Do strajku przystąpił personel licznych hut w departamentach Lorie, Infevieure, Meurthe et Moselle, Moselle, Vienne, Allier i Nord.

Strajk personelu metra i autobusów paryskich trwa nadal. Kilka linii metra funkcjonuje w tempie znacznie zwolnionym.

ników zagłębia Nord i Pas de Calais wypowiedziało się za strajkiem.

Akcja solidarnościowa na rzecz strajkujących zatacza w całej Francji coraz szersze kręgi. W szeregu miejscowości chrześcijańskie organizacje młodzieżowe przeprowadzają zbiórkę na rzecz strajkujących.

Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła apel do wszystkich organizacji i działaczy związkowych, aby w przedsiębiorstwach, w których jeszcze tego nie dokonano, wysunęli żądanie natychmiastowego przyznania dodatku wyrównawczego w wysokości trzech tys. franków.

CGT ostrzega robotników przed manewrami pracodawców i rządu, którzy dążą do przeszkodzenia jedności akcji. Jedność ta jest gwarancją zwycięstwa.

Delegacja Stałego Komitetu Ś. K. O. P. wręczyła orędzie obu Izbom Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) W czwartek odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia przez delegację Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju orędzia Komitetu przewodniczącym obu Izb Rady Najwyższej ZSRR.

W imieniu Komitetu złożył Yves Farge na ręce przewodniczących obu Izb Rady Najwyższej ZSRR orędzie, wzywające wszystkie kraje do redukcji budżetów wojskowych, zmniejszenie stanu liczebnego sił zbrojnych oraz zakazu stosowania broni atomowej.

Po przemówieniu zabrał głos przewodniczący Rady Związku — Kuźniecow, dziękując za serdeczne uczucia wobec narodu radzieckiego.

Kuźniecow podkreślił, że inicjatywa Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju jest szczególnie cenna w chwili, gdy w niektórych państwach odbywa się szalony wyścig zbrojeń. Propozycje, zawarte w orędziu, odpowiadają żywotnym interesom narodów całego świata, zainteresowanym w umocnieniu pokoju. Znajdą całkowite zrozumienie i poparcie ze strony narodów ZSRR.

Na drodze demokratyzacji władzy

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie projektu ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej

WARSZAWA (PAP) Jak donosiliśmy, premier Cyrankiewicz wygłosił na ostatnim posiedzeniu Sejmu przemówienie w związku z ustawą o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Przemówienie to zamieszczamy poniżej.

Przedstawiając w dniu 4 lutego plany Rządu na najbliższy okres, zapowiedziałem imieniem Rządu wniesienie w najbliższym czasie na Sejm projektu reformy administracji państwowej w kierunku jej dalszej demokratyzacji. Obecnie przedkładam uchwalony przez Radę Państwa i Radę Ministrów projekt ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Reforma ta będzie stanowić ważny etap w budowie ustrojowych fundamentów socjalizmu w Polsce, projekt tej reformy słusznie zbiega się z rozpoczęciem realizacji planu 6-letniego.

Łączy się z tym projekt ustawy, zmieniający w odpowiednich punktach Ustawę Konstytucyjną z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

ZNACZENIE REFORMY

Jak określić najbardziej ogólnie sens proponowanej reformy?

Sens jej polega na konsekwentnej realizacji ludowładztwa, na pogłębianiu demokratyzacji naszego ustroju, na wcielaniu demokracji wyższego typu.

Sens tej reformy polega na oparciu władzy terenowej nie na czynniku mianowanym przez władzę centralną, lecz na przedstawicielstwie, wyłonionym w drodze wyborów przez masy na przedstawicielstwie, podtrzymującym z masami nieustanny żywy kontakt i pracującym pod kontrolą tych mas.

Sens tej reformy polega na zgraniu kolejnych szczebli władzy terenowej i władzy centralnej

LIKWIDACJA DWUTOROWOŚCI

Sens tej reformy polega wreszcie na likwidacji przestarzałej i zawadzającej już dwutorowości, na likwidacji dualizmu administracji rządowej i samorządowej.

Skostniały w swej tradycyjnej postaci samorząd miejski i terytorialny, który w dawnych okresach historycznych, nawet w swych wąskich formach, miał cechy postępowe, dopóki torował drogę nowym siłom społecznym i jeżeli nie wywoływał reformistycznych złudzeń — dzisiaj w ustroju demokracji ludowej nie ma już żadnego uzasadnienia. Przeciwnie, staje się zawadą, przeszkadza kształtowaniu się nowych form władzy ludowej, przeszkadza ujednoliceniu i upowszechnieniu się władzy ludowej. Dopiero skupienie pełnej władzy w Radach Narodowych **czyni samorządną całą władzę terenową**, a nie tylko jej wycinek, jak dawniej i to bynajmniej nie najważniejszy wycinek.

Dopiero zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i konsekwentna jej realizacji napełnia nową treścią organa władzy terenowej, czyni z nich organa służące ludowi i przez lud kierowane pozwala przekształcić Rady Narodowe w terenowe organa jednolitej władzy państwowej, a więc w **podstawowy** organ państwa demokracji ludowej — będącej formą dyktatury proletariatu.

Zaszczytna jest przeszłość Rad Narodowych. Rodziły się one w walce z okupacją hitlerowską, wyrosły i krzepły w walce mas ludowych z faszyzmem o wolność narodową i wyzwolenie społeczne.

Były zaczątkiem przyszłego aparatu państwowego mas ludowych, którego ukoronowaniem była Krajowa Rada Narodowa, wokół której skupiło się w narodzie polskim wszystko, co szczerze walczyło z faszyzmem o prawdziwą niepodległość.

DOROBEK RAD NARODOWYCH

Umacniały się Rady Narodowe w okresie minionego 5-lecia, w okresie odbudowy Polski, w okresie walki z reakcją mikołajczykowską, z podziemiem, ze spekulacją, z wszelkimi formami dywersji przeciw Polsce Ludowej.

Rady Narodowe przy wszystkich trudnościach pierwszego okresu stały się bezspornie szkołą rządzenia — szkołą szerokiego ludowego aktywu — stały się jedną z form przysposobienia mas do rządzenia państwem.

Wielki dorobek Rad Narodowych, doświadczenie działania Rad Narodowych, ogromny wzrost świadomości mas — oto są elementy, które **składają się na ten nowy jakościowo, stojący przed nami etap rozwoju Rad Narodowych** — jako organów jednolitej władzy państwowej w terenie, których zadaniem będzie w nowych formach, w większym niż dotychczas stopniu, maksymalnie przyciągać masy pracujące do udziału w rządzeniu Państwem, budującym fundamenty socjalizmu, do utrwalenia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — których rola będzie skutecznie spełniać zadania państwa demokracji ludowej.

TERENOWE ORGANA JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTW.

Tak więc przyszedł czas, aby Rady Narodowe stały się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, w miastach i dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach. Na tym polega sens zamierzonej reformy.

Zniesiony zostanie dotychczasowy dualizm: podział na administrację rządową i na samorząd. Nastąpi zespolenie w tym terenowym organie jednolitej władzy państwowej i takich urzędów, które dotychczas w ramach administracji rządowej, działały jako organy niezespolone (jak np. kuratoria, izby skarbowe, inspektoraty pracy itp.)

Ten terenowy organ jednolitej władzy państwowej, jakim będą Rady Narodowe, jest organem wybieranym przez ludność. Ordynacja wyborcza będzie przedmiotem odrębnej ustawy. Ludność nie tylko będzie wybierać Rady Narodowe, ale będzie także miała prawo odwoływać członków Rad Narodowych. I te także sprawy określi odrębna ustawa, tj. ordynacja wyborcza. Chodzi o takie związanie organów władzy państwowej z ludem, by masy bezpośrednio brały udział w zarządzie Państwem. Dlatego niezależnie od innych form tego współrządzenia projekt ustawy nakłada na Rady Narodowe obowiązek utrzymywania stałej więzi z masami pracującymi, w szczególności przez odbywanie publicznych posiedzeń, składanie publicznych sprawozdań ze swej działalności, przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach Rad Narodowych i do udziału w masowych akcjach społecznych przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności oraz przez wszechstronne wykorzystywanie inicjatywy mas pracujących. Realizacja tych postulatów wobec Rad Narodowych, a mianowicie utrzymywanie w różnych formach jak najbardziej ścisłego, jak najbardziej płodnego kontaktu z masami, winna dać w praktyce pełną jedność kierownictwa z masami, jedność mas z kierownictwem. Tak o tej jedności mówił w roku 1937 Józef Stalin.

„My kierownicy widzimy rzeczy, zjawiska i ludzi tylko z jednej strony, ja bym powiedział — z góry. Nasze pole widzenia jest więc mniej lub więcej ograniczone. Masy odwrotnie — widzą rzeczy, zjawiska i ludzi z drugiej strony — ja bym powiedział — z dołu, ich pole widzenia jest więc także ograniczone. Ażeby otrzymać prawidłowe rozwiązanie zagadnienia, trzeba powiązać oba doświadczenia. Tylko w tym przypadku kierownictwo będzie prawidłowe".

Dążyć do takiego prawidłowego kierownictwa na wszystkich szczeblach — oto podstawowe zadania naszych Rad Narodowych w ich nowych funkcjach.

Rady Narodowe w myśl zamierzonej reformy otrzymają bardzo szerokie kompetencje. Rady Narodowe kierować będą na swoim terenie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną. Realizować będą to kierownictwo poprzez swoje uchwały, poprzez prezydium i wydziały prezydium jako swoje organa wykonawcze, poprzez kontrolę wykonania za pośrednictwem swoich komisji i poprzez rozpatrywanie sprawozdań swoich organów wykonawczych.

Rady Narodowe obowiązane są czuwać nad ochroną porządku publicznego i nad przestrzeganiem praworządności demokratycznej, ochraniać własność społeczną i prawa obywateli, współdziałać w umacnianiu obronności Państwa.

Rady Narodowe wydawać będą przepisy prawne w ramach uprawnień nadanych przez ustawy, a więc dotyczące swojego terenu oraz stanowić w ramach ustawowych uprawnień o terenowych daninach, opłatach i świadczeniach.

Wreszcie podstawowe prawo Rad Narodowych — uchwalania w ramach Narodowego Planu Gospodarczego i w ramach jednolitego budżetu państwowego terenowych planów gospodarczych i terenowych budżetów, a po uchwaleniu Rady Narodowe będą nadzorować ich wykonanie.

Rady Narodowe wykonywać będą kontrolę społeczne nad działalnością urzędów, zakładów i instytucji.

Rady Narodowe nie będą tracić ciągłości swojej pracy w szczególności w dziedzinie nadzoru wykonawstwa i kontroli społecznej, ponieważ działać będą stale powoływane poprzez Rady Narodowe komisje wykonujące z ramienia Rady nadzór nad działalnością organów Rady, przygotowujące projekty ważniejszych uchwał Rady, sprawujące kontrolę społeczną, utrzymujące stałą i ścisłą więź z masami pracującymi, mobilizujące przy wykonywaniu swoich zadań inicjatywę mas pracujących i przyciągające je do współudziału w pracach Rady i jej organów.

PREZYDIA RAD NARODOWYCH

Wszystkie funkcje wykonawcze Rady Narodowej jako organu jednolitej władzy państwowej sprawować będą, wybierane przez Radę Narodową, prezydia Rad Narodowych składające się z przewodniczącego prezydium, zastępców, sekretarza i członków prezydium Rady Narodowej.

Istotną cechą stylu pracy tego organu wykonawczego Rady Narodowej jest kolegialność, przy zachowaniu zasady podziału pracy pomiędzy osoby, wchodzące w skład tego organu wykonawczego.

Prezydium Rady Narodowej jako jej organ wykonawczy wykonuje uchwały, realizuje kierownictwo działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, kieruje działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podległych Radzie Narodowej, opracowuje projekt terenowego budżetu i terenowego planu gospodarczego, współdziała z komisjami Rady, rozpatruje sprawozdania przewodniczącego i innych członków prezydium, ustala wytyczne dla pracy wydziału prezydium, rozpatruje sprawozdania urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji, i jest obowiązane składać ze swojej działalności sprawozdanie na posiedzeniach Rady.

Mamy więc ścisłe powiązanie prezydium Rady Narodowej ze swoją Radą Narodową, której ono jest organem wykonawczym i zarządzającym.

Jest to zasadniczy kierunek reformy: mianowicie ścisłe powiązanie prezydium Rady Narodowej ze swoją Radą Narodową.

Jest to powiązanie, jakie nie istniało i nie mogło istnieć dotąd w tej formie ani ze strony władz administracji ogólnej, ani tym bardziej ze strony urzędów dotychczas niezespolonych, ani nawet ze strony samorządu.

W tym ścisłym powiązaniu organu wykonawczego z Radą Narodową, w stwierdzeniu, że ten organ wykonawczy, wyłoniony przez Radę Narodową zakres swoich kompetencji czerpie z zasadniczych uprawnień swojej Rady Narodowej, że podlega jej nadzorowi i kontroli, że wykonuje jej uchwały, — mieści się istotny sens dalszej demokratyzacji zarządu Państwem, który jest cechą zamierzonej reformy.

ZBLIŻENIE DO MAS

Zbliżając więc jak najbardziej Rady Narodowe do ludności i ludność do Rad Narodowych, a wiążąc równocześnie ściśle organ wykonawczy Rady Narodowej ze swoją Radą, zbliżamy tym samym do ludności, do mas pracujących organa wykonawcze tych Rad Narodowych, co jest niezbędnym warunkiem dalszej i skuteczniejszej, niż dotąd, walki z biurokratyzmem, z bezdusznym formalizmem, z dygnitarstwem, ze wszelkiego rodzaju przejawami odrywania się od mas, od ich potrzeb, ich bolączek i ich inicjatywy.

Takie więc jest w swej istocie znaczenie tego, że w miejsce dotychczas istniejących urzędów, jako organ jednolitej władzy państwowej wchodzi Rada Narodowa, **która następnie wybiera swój organ wykonawczy, tj. prezydium Rady Narodowej.**

POWIĄZANIA W LINII PIONOWEJ

Oprócz tego powiązania w linii poziomej prezydium Rady Narodowej ze swoją Radą Narodową i poziomej zależności w stosunku do swojej Rady Narodowej, zasadniczej zależności, stanowiącej cechę demokratyzacji władzy, projekt ustawy przewiduje dla prezydiów Rad Narodowych powiązania pionowe w stosunku do prezydiów Rad Narodowych wyższego stopnia. Ustawa mianowicie mówi, że prezydium Rady Narodowej, działając z jednej strony stosownie do uchwał swojej Rady, z drugiej strony działa zgodnie z wytycznymi i instrukcjami prezydium Rady Narodowej wyższego stopnia, a prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej działa stosownie do uchwał swojej Rady Narodowej oraz zgodnie z wytycznymi i instrukcjami Rady Ministrów oraz właściwych, ze względu na rodzaj sprawy, ministrów.

Ta pionowa zależność prezydiów Rad Narodowych od wytycznych i instrukcji prezydiów Rad Narodowych wyższego stopnia, czy wreszcie od wytycznych i instrukcji Rady Ministrów, dopełnia demokratyzacji władzy państwowej, gdyż prezydia Rad Narodowych wyższego stopnia są z kolei organami wykonawczymi swoich Rad Narodowych, a więc Rad Narodowych również wyższego stopnia.

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM RADY NARODOWEJ

Prezydium Rady Narodowej, jak już powiedzieliśmy, działa kolegialnie, projekt ustawy uwypukla rolę przewodniczącego prezydium Rady Narodowej, który kieruje pracami prezydium, jest odpowiedzialny za wykonanie uchwał prezydium, przygotowuje posiedzenia prezydium, kieruje działalnością wydziałów prezydium i czuwa nad należytym wykonaniem uchwał Rady i wytycznych władz zwierzchnich.

Chodzi mianowicie o to, aby przy zachowaniu zasady kolegialności ustalić indywidualną odpowiedzialność zarówno za kolegialną pracę prezydium, jak i za operatywne kierownictwo.

WYDZIAŁY PREZYDIUM

Operatywne wykonawstwo w dziedzinie spraw, należących do właściwości Rad Narodowych, należeć będzie do wydziałów prezydium Rady Narodowej. Wydziały prezydium Rady Narodowej są w swojej działalności podporządkowane Radzie Narodowej i jej prezydium. Przy wydziałach powtarza się tak że, istniejące przy prezydiach Rad Narodowych, pionowe podporządkowanie wydziałów odpowiednim wydziałom prezydium Rady Narodowej wyższego stopnia.

Przewidujemy, że równocześnie z realizacją reformy ustalimy jednolitą nazwę wydziałów prezydium Rady Narodowej dla wszystkich, różnie się dotychczas nazywających organów zarządu Państwem, np. kuratoriów, inspektoratów, izb itp.

RADA PAŃSTWA

Projekt ustawy przewiduje, że zwierzchni nadzór nad Radami Narodowymi sprawować będzie Rada Państwa, w szczególności: zarządzając wybory do Rad Narodowych, rozpatrując sprawozdania wojewódzkich Rad Narodowych, udzielając Radom Narodowym wytycznych i instrukcji, nadając kierunek działalności Radom Narodowym w dziedzinie kontroli społecznej, rozpatrując sprawy, związane z funkcjonowaniem Rad Narodowych i ich organami mając prawo uchylenia uchwały Rady Narodowej lub jej prezydium, jeżeli uchwała jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki Państwa.

REORGANIZACJA APARATU ADMINISTRACJI

Reforma wymagać będzie oczywiście zasadniczej reorganizacji dotychczas istniejącego zespolonego i niezespolonego aparatu administracji rządowej, a także samorządu.

I tak: zniesione zostaną stanowiska wojewody, wicewojewody, starosty, wicestarosty, prezydenta i wiceprezydenta miasta, burmistrza, wiceburmistrza oraz wójta i podwójciego. Zniesione zostaną Wydziały Wojewódzkie i Powiatowe oraz kolegia Zarządów Miejskich, zniesione zostaną Urzędy Wojewódzkie, Starostwa, Zarządy Gminne i Zarządy Miejskie. Zniesione zostaną wszystkie terenowe organa administracyjne, podległe dotychczas ministrom: finansów, oświaty, pracy i opieki społecznej, jak również PKPG.

Cały dotychczasowy zakres właściwości tych zniesionych organów przejęty zostanie przez Rady Narodowe oraz ich organa.

Pracownicy państwowi i samorządowi, zatrudnieni w tych zniesionych organach przejdą do służby w odpowiednich wydziałach prezydiów Rad Narodowych.

OKRES PRZEJŚCIOWY

Dla całości tej reformy i przekształcania dotychczas istniejących organów przewidujemy pewien okres przejściowy, w zasadzie niedługi, jedno lub dwu miesięczny, w czasie którego Rada Ministrów regulować będzie realizowanie tej ustawy na poszczególnych odcinkach.

Przewidujemy również, że w okresie dopóki Rady Narodowe nie będą posiadać ustalonych dochodów, dostatecznych dla pokrycia wszystkich ich potrzeb, — w budżecie państwowym przewidziane będą sumy niezbędne dla zrównoważenia budżetów terenowych.

Podziału tych sum dokonywać będzie powołany w drodze ustawy fundusz wyrównawczy dla budżetów terenowych, który zastąpi dotychczas istniejący Samorządowy Fundusz Wyrównawczy.

Tak wygląda w skrócie treść zamierzonej reformy od strony przede wszystkim organizacyjnej.

Rzecz jasna, że ta strona organizacyjna reformy splata się bardzo ściśle z jej treścią polityczną i jest jej konsekwencją.

ZNACZENIE POLITYCZNE REFORMY

Cóż więc jest zasadniczą treścią polityczną tej rewolucyjnej reformy?

Po pierwsze — Rady Narodowe, stając się terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, będą formą jeszcze pełniejszego niż dotychczas wykonywania władzy przez masy ludowe, będą środkiem mobilizowania inicjatywy, energii i twórczej zdolności mas — będą formą przyciągania milionowych mas ludzi pracy do bezpośredniego udziału w rządzeniu Państwem.

Po drugie — skupienie władzy w ręku Rad Narodowych oznacza zniesienie sprzecznego z istotą Państwa Ludowego podziału na administrację rządową i samorządową, stanowiącego pozostałość obalonego ustroju kapitalistycznego.

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej realizować się będzie demokratyczna władza mas ludowych z klasą robotniczą na czele stanowiąca cechę państwa demokracji ludowej.

Poprzez Rady Narodowe, jako organa jednolitej władzy państwowej, rosnąć będzie udział mas pracujących w rządzeniu Państwem.

Dobrze funkcjonujące, doskonalące na praktyce swą działalność Rady Narodowe staną się czynnikiem dalszego ożywienia życia gospodarczego i kulturalnego w terenie, staną się potężnym czynnikiem wzrostu świadomości najszerszych mas.

Dobrze funkcjonujące Rady Narodowe wzmocnią i rozwiną wszystkie formy kontroli społecznej, przyczyniając się tym samym do podniesienia poziomu pracy we wszystkich dziedzinach.

Dobrze funkcjonujące Rady Narodowe staną się najbardziej skutecznym orężem mas pracujących w walce z biurokratyzmem niektórych ogniw aparatu państwowego, w walce mas pracujących o pełną demokratyzację zarządu Państwem.

Dobrze funkcjonujące Rady Narodowe położą kres wszelkim szkodliwym przejawom biurokratycznego centralizmu i funkcjonalizmu w niektórych dziedzinach zarządu Pań

(Ciąg dalszy na str. 6)

Przemówienie posła Str. Pracy J. Maciejewskiego w dyskusji sejmowej nad projektem ustawy o zapobieżeniu płynności kadr

Wysoka Izbo!

Wniesiony projekt ustawy o zapobieżeniu płynności kadr, zasługuje na szersze omówienie na forum Sejmu.

Projekt ten jest wyrazem troski Rządu o pełne powodzenie 6-letniego Planu i próbą regulowania niektórych hamujących i szkodliwych stosunków w dziedzinie zatrudnienia specjalistów.

Ustawa, jakkolwiek sięga w samą *treść* stosunku państwa do obywatela, jest niewątpliwie *koniecznością*, koniecznością, która wynika z zasad planizmu oraz z podstawowego założenia naukowej organizacji pracy, domagającego się *właściwego człowieka na właściwym miejscu.*

Trudno bowiem wyobrazić sobie gospodarkę planową, w której planowaniu podlega tylko *część* czynników produkcji, jak na przykład surowce i urządzenia, a *najważniejszy* element, jakim jest człowiek, jego praca i to praca wysoko-kwalifikowana — pozostawia się swobodnemu działaniu dowolnych sił. Byłoby to oczywiście nie tylko brakiem logicznej konsekwencji w planowaniu, ale i świadomym marnotrawstwem najcenniejszego czynnika produkcji.

Konieczność ustawy uzasadniona jest tym, że wielu wykwalifikowanych specjalistów — mimo wielkie zapotrzebowania na siły fachowe — nie znalazło, lub nie chciało znaleźć zatrudnienia, odpowiadającego ich fachowemu przygotowaniu.

Znane są przecież powszechnie fakty, że wyszkolony i wyspecjalizowany fachowiec krząta się nieprodukcyjnie w dziedzinie nic lub niewiele mającej wspólnego z jego zawodem.

Przyczyny tej anormalnej, i niewątpliwie szkodliwej dla gospodarki narodowej, sytuacji, jakkolwiek w wielu wypadkach powstała na skutek biernego lub wręcz wrogiego stosunku danej jednostki do Państwa Ludowego, nie *zawsze* leżały po stronie zainteresowanego fachowca. Trzeba tu wyraźnie stwierdzić, że nie zawsze potrafiono w sposób właściwy ocenić gospodarcze wartości tkwiące w starannym wieloletnim przygotowaniu zawodowym. Nieraz powodując się nieistotnymi, lub nierzeczowymi względami, odsuwano w różnych wypadkach od współpracy ludzi, którzy potrafiliby pozytywnie pracować i dać z siebie bardzo wiele.

Toteż wyrażamy nadzieję, że czynniki wykonawcze usuną to niedopatrzenie i sięgną do tych pozytywnych, a niewykorzystanych jeszcze rezerw sił fachowych i stworzą im warunki dla właściwego zużytkowania swej wiedzy fachowej i doświadczeń.

Projekt ustawy nie jest czymś zupełnie nowym w naszym ustawodawstwie na odcinku zatrudnienia. Stanowi on raczej tylko rozszerzenie istniejących już przepisów ustawowych o podobnym lub zbliżonym charakterze.

Rząd w swej praktyce ostrożnie bardzo sięgał do istniejących środków ustawowych. Specjaliści na ogół mogli wybierać zakłady pracy według własnego uznania, i przenosić się z jednego miejsca pracy na drugie. Jednak już w ostatnim roku 3-letniego Planu, kiedy wzrosło poważnie zapotrzebowanie na siły fachowe można było zauważyć szkodliwe skutki wielkiego potęgowania się płynności kadr.

W miarę ogólnego wzrostu produkcji i rozbudowy gospodarki, zwłaszcza przemysłu, niedobór kadr — na który cierpimy w wyniku wojny oraz szkodliwej polityki rządów kapitalistycznych — dawał się odczuć coraz silniej i dotkliwiej. Wytworzył się przy tym szkodliwy zwyczaj przyciągania przez różne instytucje wykwalifikowanych pracowników drogą sztucznego podwyższenia poborów, wbrew obowiązującym w tym względzie przepisom.

Na skutek tego rodzaju gry rodziły się w ogólnym przekroju zatrudnienia paradoksy, polegające na tym, że jedna instytucja — bardzo ważna z punktu widzenia potrzeb państwowych — nie mogła należycie pracować, gdyż nie miała odpowiednich fachowców, podczas gdy w drugiej, w tej, która lepiej płaciła, fachowców było za wiele tak, że pełnili oni często drugorzędne funkcje administracyjne.

Płynność kadr deformowała nie tylko siatkę płac i budżety osobowe, ale stwarzała także wobec przenoszenia się ludzi z jednej miejscowości do drugiej dodatkowe trudności **lokalowe.**

Przedłożony projekt ustawy niewątpliwie położy kres tej niebezpiecznej fali w dziedzinie zatrudnienia, fali — która mogłaby — gdybyśmy ją tolerowali nadal — poważnie podmyć fundamenty 6-letniego Planu.

Projektowana ustawa ma charakter **ramowy.** Wyposaża ona Radę Ministrów w uprawnienia dopasowania do niej konkretnej treści, zależnie od rozeznania objektywnych stosunków i potrzeb w naszej gospodarce. Ramowość ta stanowi, naszym zdaniem **zaletę** projektu. Rada Ministrów będzie mogła, zależnie od zmiennych potrzeb, określać każdorazowo odnośne zawody i specjalności, które mają być objęte rygorem nakazu pracy.

Niewątpliwie Rada Ministrów ograniczy się do istotnie koniecznych potrzeb.

Należy wyrazić zadowolenie, że imienne nakazy o pozostawaniu na dotychczasowym miejscu pracy lub przeniesieniu na inne, wydawać będzie minister. Daje to gwarancję, że w praktyce uniknie się subiektywnych lub niesprawiedliwych decyzji i że nie będzie dotkliwych dysproporcji w uposażeniu przesuniętych na nowe miejsca pracy pracowników.

Należy tu także podnieść jedną z najbardziej istotnych cech przedłożonej ustawy, mianowicie **ograniczenie jej zasięgu,** tak co do czasu jej trwania, jak i kategorii pracowników i zawodów. Ustawa bowiem **nie wprowadza powszechnego zawieszenia** prawa do zmiany miejsca pracy, lecz służy za tymczasowe narzędzie do wyrąbania wąskich przejść na odcinku zatrudnienia.

Toteż wszelkie ewentualne komentarze wrogich nam sił, jakoby uszczuplała ona prawa obywatela, należy potraktować jako nieistotne i kłamliwe.

Masy pracujące, dobrze uświadamiają sobie jej **nieodzowność.** Rozumieją, że społeczna gospodarka planowa, nie jest czymś, co może funkcjonować w dowolnych warunkach, że jest to aparat precyzyjny, działający na wysokich obrotach, aparat — w którym każde kółko musi należycie zazębiać się i bez zgrzytów grać na swoim właściwym miejscu.

Masy pracujące zdają sobie sprawę, że jedynie właściwa stabilizacja na odcinku polityki zatrudnienia kadr — podobnie jak współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, zwiększa gwarancję realizacji 6-letniego Planu, a co za tym idzie, i tempo podniesienia ogólnego dobrobytu.

Że powtórzę tu za ministrem Jędrychowskim: „decydującą rolę w wykonaniu planu zatrudnienia i pokrycia zapotrzebowania na kadry fachowe będą grały niewątpliwie bodźce **ekonomiczne,** zawarte w systemie **płac,** w polepszeniu warunków **mieszkaniowych i innych** warunków życiowych pracowników".

I dlatego wysiłek kierownictwa naszej gospodarki narodowej winien między innymi zmierzać do dalszej rewizji tabeli płac, a zwłaszcza do ustalenia jednolitych i obowiązujących kryteriów oceny kwalifikacji zawodowych, kryteriów, które by umożliwiły stworzenie — w ramach gospodarki narodowej — warunków **porównywalności,** na odcinku kwalitatywnej oceny pracy. Odcinek ten — jak dotąd — nie został dostatecznie opracowany.

Musimy osiągnąć tę doskonałość również i w tej dziedzinie, że ta sama praca, te same kwalifikacje — będą wynagradzane **jednakowo.** Zasada socjalistyczna: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy", winna być z biegiem czasu w pełni zrealizowana. Projekt ustawy zmierza niewątpliwie w tym kierunku.

Oceniając ustawę, jako przejściowy, ale konieczny instrument polityki na odcinku zatrudnienia kadr, gwarantujący zwiększenie tempa rozwoju naszej gospodarki, Klub Poselski Stronnictwa Pracy ustosunkowuje się pozytywnie do przedłożonego projektu i głosować będzie za jego przyjęciem.

Pierwsza w Polsce hodowla ananasów

Opierając się na doświadczeniach agrobiologii radzieckiej i szkoły Miczurina-Łysenki, zakłady ogrodnicze Państwowych Gospodarstw Rolnych w Montwiłłówce pod Łodzią uruchomiły pierwszą w Polsce hodowlę ananasów.

Hodowla posiada ok. 500 sztuk krzewów ananasowych. Poddawane są one wegetacji w nagrzewanych klatkach betonowych ze specjalnie spreparowaną ziemią. Z początkiem wiosny krzewy ananasów przesadzone będą w uprawę inspektową i stopniowo aklimatyzowane. Już we wrześniu br. nastąpi pierwszy zbiór dojrzałych owoców. Według przewidywań agrotechników, przeciętna ich waga wynosić będzie 2 kg. Dojrzałe ananasy rozesłane zostaną do sanatoriów dla dzieci robotniczych, zagrożonych gruźlicą.

W chwili obecnej zakłady ogrodnicze PGR w Montwiłłówce, pod kierunkiem agrotechników-specjalistów w tej dziedzinie: Aleksandra Mrozińskiego i Kazimierza Rabczyńskiego, budują specjalne cieplarnie, przystosowane do masowej hodowli ananasów w okresie zimowym.

600 stałych kin wiejskich powstanie w roku bieżącym

Film Polski przywiązuje szczególną wagę do akcji upowszechnienia filmu wśród szerokich mas chłopskich. Początki tej stale wzrastającej na sile akcji sięgają połowy 1945 r., kiedy to uruchomiono pierwszych 6 wiejskich kin objazdowych, które obsłużyły 14.355 widzów. W następnych latach nastąpił gwałtowny wzrost liczby kin ruchomych i widzów. W r. 1949 — 188 wiejskich kin ruchomych obsługuje 11.250.000 widzów. Kina te docierają zarówno do wsi, jak i małych miasteczek, odwiedzając miesięcznie (dane z końca 1949 r.) 4000 miejscowości. W ciągu roku 1950 liczba wiejskich kin ruchomych wzrośnie do liczby 200.

Obok wiejskich kin ruchomych, poważnym czynnikiem popularyzacji filmu wśród szerokich mas chłopskich będą stałe kina wiejskie. W ramach planu 6-letniego Dyrekcja Kin Wiejskich zamierza uruchomić 3300 wiejskich kin stałych, pokrywając całkowicie zapotrzebowanie gmin wiejskich w tym zakresie.

W roku 1950 powstanie w kraju 600 stałych kin wiejskich, które działać będą obok 200 kin ruchomych.

Kina stałe otrzymają w pierwszym rzędzie gminy, na których terenie znajdują się większe PGR i spółdzielnie produkcyjne i gminy wiejskie posiadające większe ośrodki przemysłowe oraz odznaczające się dużą gęstością zaludnienia.



Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zabudowuje systematycznie góry stacjami turystycznymi, ułatwiając w ten sposób ich zwiedzanie pojedyńczym turystom i grupom wycieczkowym. Oto nowe, otwarte w ub. roku schronisko PTT na hali Ornak w Tatrach.



Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyła się w Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Urządzeń Mechanicznych w Pruszkowie uroczysta akademia, w której wziął udział zespół świetlicowy koła Zw. Zaw. Metalowców, przedstawiający w kilku obrazach rolę i życie kobiety w dawnych i w obecnych warunkach. Na zdjęciu: jedna ze scen: synteza rzeczywistości — macierzyństwo.

Foto - Film Polski

List z Zakopanego

Hej Baba Riba i inne dziwne rzeczy



Zakopane, w marcu

Do dziś nie wiem, co ten okrzyk znaczy. Usłyszałem go zaraz w pierwszym dniu pobytu w Zakopanem. „Hej Baba Riba!" — krzyknął ktoś z pędzących Krupówkami sań. Odpowiedział mu gromki głos stojącego na chodniku narciarza, poparty przyjaznym skinieniem dłoni: „Hej Baba Riba".

Byłbym może zapomniał zupełnie o tych dziwnych i egzotycznie brzmiących słowach, gdyby nie...

Chciałem kupić narty. Zdawało by się, że nic łatwiejszego, jak kupić je właśnie w Zakopanem, stolicy sportów zimowych. Zanim jednak narty znalazłem, odbyłem długą wędrówkę po sklepach komisowych. Trudno było coś odpowiedniego znaleźć. Myślałem już, że trzeba chyba będzie pojechać po narty do Warszawy, żeby z nimi wrócić w góry, kiedy mnie skierowano do Spółdzielni Harcerskiej. Wszedłem tam z resztką nadziei i... odetchnąłem z ulgą: znalazłem narty. Za mną wszedł jakiś młodzian, w podobnym widocznie celu. Ten jednak nie odetchnął, tylko krzyknął wesoło: „Hej Baba Riba! Są!" A więc świetnie! Hej Baba Riba! Ale życie woła gromko: „Zakopane domaga się wielkiego domu handlowego z zimowym sprzętem sportowym!" Bo czy to nie jest dziwne, że kijki (wprawdzie wspaniałe tonkinki) dostałem również tylko szczęśliwym trafem? Że w Zakopanem nikt nie „robi kantów?" (tych do nart, bo o innych nic mi nie wiadomo). Że można nabyć tylko uniwersalny smar „Tip-Top"?

A z tym smarem też była Baba Riba. Spadł świeży śnieg. Spotykam człowieka, który w najpiękniejszym zboczu z najpiękniejszym puchem wali dziury nogami, niosąc narty na plecach. „Hej Baba Riba! — woła — Smarowałem Tip-Topem i lepi mi jak nieszczęście!"

Zawsze współczułem ludziom spełniającym tzw. „syzyfową pracę". Dlatego też miałem dużo współczucia dla ludzi oczyszczających porą zimową zakopiańskie ulice. Bo oto jednego dnia woda z hydrantów spłukuja w słonecznej pogodzie błoto, drugiego dnia szuflują świeżo spadły śnieg, następnego zaś dnia rąbią kilofami zlodowaciałą skorupę i znowu da capo. Zaiste trudno sobie poradzić z zakopiańskimi ulicami. Mają one jeszcze to do siebie, że przy „sprzyjających warunkach atmosferycznych" (szczególnie Krupówki) obfitują w długie ślizgawki, na których co młodsi figlarze znowu z okrzykiem: „Hej Baba Riba!" — zasuwają niczym na trasie zjazdowej.

Żeby już zakończyć ten list o rzeczach trochę dziwnych, wspomnę o wydarzeniu niezwykle miłym. Oto ostatnio na pólku ćwiczebnym pod Krokwią odbyły się wspaniałe mistrzostwa z udziałem około 90 zawodników, z których najmłodsi liczyli po lat 6, a nawet, jak znajdujący się pod opieką cioci Zosi Wawrzytkówny Jędruś Bachleda — lat 3. Ileż to było emocji dla mam i tatusiów, kiedy od progu miniaturowej specjalnie zbudowanej skoczni, odrywała się maleńka postać z olbrzymim numerem na piersiach.

Jeden z tych przyszłych mistrzów narciarskich po oddaniu skoku zatrzymał się blisko mnie, ocenił wzrokiem znawcy uzyskaną odległość i rzekł do siebie półgłosem: „Hej Baba Riba!" Do dziś nie wiem, co znaczy ten okrzyk (który usłyszałem nawet w nowym niezwykle miłym, choć pustawym schronisku na Ornaku u St. Marusarzów), ale jeżeli to jest rzeczywiście okrzyk przyzwoity, okrzyk radosny, okrzyk młodości wyżywającej się wśród cudów tatrzańskiej zimy, niech już tam będzie. Krzyknę sam: „Hej Baba Riba!"

Jant.

Najlepiej zradiofonizowany rejon w Strzegomiu

(zg). Radiowęzeł radiofonii przewodowej w Strzegomiu na Dolnym Śląsku należy do najnowocześniej i najlepiej wyposażonych na terenie nie tylko województwa, ale całego kraju. Ostatnio radiowęzeł strzegomski przeżywał uroczystość włączenia tysięcznego głośnika, którego właścicielem jest Antoni Krajewski, robotnik strzegomskich kamieniołomów.

Do radiofonizacji rejonu przyczyniła się w ogromnej mierze grupa młodych ZMP-owców z Liceum Przemysłu Metalowego we Wrocławiu, którzy z własnej inicjatywy w chwilach wolnych od zajęć dojeżdżali do Strzegomia, przyczyniając się do pełnej radiofonizacji okolicznych wsi.

Notatnik wrocławski

GÓRNIK Z FRANCJI — STAROSTĄ JELENIOGÓRSKIM

(zg). Starostą jelenic[illegible]kim został mianowany Franciszek Beroń, górnik, reemigrant z Francji. Beroń był aktywnym działaczem polskich organizacji demokratycznych na wychodztwie.

DO KOŃCA 1950 R. NIE BĘDZIE WE WROCŁAWIU ANI JEDNEGO ANALFABETY

(zg). Wrocław zobowiązał się, że do końca 1950 r. nie będzie w mieście ani jednego analfabety. Ostatnio na wszystkich, dotąd zorganizowanych kursach odbyły się egzaminy i pierwszy etap współzawodnictwa można by uważać za zakończony.

Na terenie miasta zarejestrowano około 5000 analfabetów. Około 7% analfabetów pozostało dotychczas poza rejestracją. We wrześniu ub. r. notowano na terenie miasta 170 kursów i zespołów, na które zapisało się 3705 osób. Ostatnio przeprowadzone egzaminy wykazały, że tylko 40% zapisanych uczęszczało na kursy. Przyczyną tak niedostatecznej frekwencji była wadliwa organizacja kursów w zakładach pracy, jak też niewykwalifikowany aparat nauczycielski, który nie umiał pozyskać sobie słuchaczy.

Sytuacja ta ulegnie w tym roku gruntownej przemianie. Wykwalifikowani nauczyciele i ulepszona metoda i organizacja kursów szczególnie na terenie dużych zakładów pracy oraz instytucja opiekunów społecznych pozwoli na całkowitą likwidację analfabetyzmu w oznaczonym terminie.

Wysoki poziom rzemiosła metalowego

Nowy zastęp absolwentów

zasilił kadry rzemieślników - fachowców

POZNAŃ (R) Zawód metalowca jest dziś u nas w Polsce szczególnie otaczany opieką, ma najwięcej pola do popisu i ma wielką przyszłość przed sobą. Na nim opiera się w wielkiej mierze przyszłość naszych fabryk i przyszłość naszego przemysłu.

Do wysokiego poziomu naszych metalowców, do ich dobrego przygotowania fachowego przykłada się niemało rzemiosło, które szkoli praktycznie adeptów różnych zawodów metalowych w swoich warsztatach: ślusarskich, samochodowych, tokarskich, blacharskich, instalatorskich, szlifierskich, formierskich, spawalniczych i całym szeregu innych. Rzemiosło i teoretycznie przygotowuje obecnych i przyszłych pracowników fabryk państwowych w zawodzie metalowym — poprzez zakłady Doskonalenia Rzemiosła. Od dwóch prawie lat obserwujemy — na terenie działania poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — systematyczne podnoszenie się poziomu fachowego i ogólnego ludzi pracujących w branży metalowej. Na wszystkich prawie kursach przygotowujących do egzaminów czeladniczych czy mistrzowskich — na prowincji (nie mówiąc już o Poznaniu) — zawsze znajdzie się dość duża grupa metalowców, tak, że można dla niej prowadzić w przedmiotach zawodowych oddzielne wykłady — dzięki czemu wiadomości wyniesione z kursu, są jak najbardziej dostosowane do potrzeb praktycznych w zawodzie.

Ostatnio ukończono w Poznaniu kurs przygotowujący do egzaminów mistrzowskich w zawodach metalowych, który dał 58 absolwentów. Kurs trwał od 26 września ub. roku do pierwszych dni marca r. bież. i objął 378 godzin wykładowych - zamiast projektowanych 300. 78 godzin dodano z inicjatywy kursistów, którzy wykazali nadzwyczajną pilność i dążenie do przyswojenia jak największego zasobu wiadomości. To też wyniki kursu i końcowych egzaminów były nieprzeciętne.

Należy dodać, że bezpośrednio po kursie odbyły się egzaminy mistrzowskie absolwentów kursu — a ich prace — tzw. sztuki mistrzowskie, wystawione w czasie uroczystości zakończenia kursu połączonego z momentem wręczenia również dyplomów mistrzowskich i wprowadzeniem nowych mistrzów do grona mistrzów rzemieślniczych — budziły ogólny podziw precyzją wykonania, pomysłowością oraz poziomem estetycznym. Różnego rodzaju suwmiarki, mikrometry różnego typu, lewarki do samochodów, nożyce do cięcia blachy, zamki do kas ogniotrwałych, nawet odlewy w postaci artystycznych figur — wszystko na bardzo wysokim poziomie, wszystko prawdziwe arcydzieła rzemieślniczej sztuki metalowca. Wykonawcami tych precyzyjnych przedmiotów są ludzie, pochodzący z różnych środowisk, przeważnie jednak z rodzin rzemieślniczych, z rodzin metalowców, ludzie, którzy ukochali zawód swoich ojców, ukochali pracę w nim i mają ten zawód już we krwi. Dalsze ich doskonalenie może doprowadzić do wyników rewelacyjnych, racjonalizatorskich i wynalazczych.

Jeżeli chodzi o warsztaty pracy nowych mistrzów, to w 6 wypadkach są nimi warsztaty własne, w dwóch spółdzielcze, w 40 państwowe, w 7 prywatne i w 3 inne. Jest to najlepszy dowód, że rzemiosło zasila obficie najlepszymi fachowcami przedsiębiorstwa uspołecznione i państwowe i wnosi poważny wkład w odbudowę gospodarczą i w wykonanie planu 6-letniego.

W uroczystości zakończenia kursu, rozdania świadectw oraz wręczenia dyplomów wzięli udział: prezes Pozn. Izby Rzemieślniczej p. Nikodem Muszyński, wicedyr. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła p. mgr. A. Lisiecki, grono wykładowców Zakładu, starszy Cechu Ślusarzy i Rzemiosł Pokrewnych p. Leon Binder, przewodniczący względnie przedstawiciele komisji egzaminacyjnej: grawerskiej p. Stefan Zygmaniak, blacharskiej p. Bielak Jan, instalat. i wodnej kanalizacji p. Klich Witold, mechanictwa maszyn biurowych p. Polacki Wacław, ślus. samochod. p. Górski Franciszek, ślusarskiej p. Jakubowski Tomasz oraz p. Małachowski.

Wodowanie „Warszawy“ sukcesem stoczniowców

Na Stoczni odbędzie się niecodzienna uroczystość, a mianowicie spuszczenie na wodę pierwszego z serii budujących się Lewantów, który otrzyma nazwę „Warszawa“. Statek przeznaczony dla polskiej floty handlowej jest prawie trzy razy większy niż rudowęglowiec. Utrzymywać będzie w przyszłości łączność pomiędzy portami Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Wodowanie „Lewanta“ jest olbrzymim sukcesem robotników stoczniowych, którzy znowu przed światem wykażą, że potrafią pracować, a budowane przez nich okręty nie ustępują w niczym zagranicznym. (dz)

Podkłady ze struno-betonu

wytrzymały próbę obciążenia

POZNAŃ (S). W stacji doświadczalnej Zakł. Budownictwa Ogólnego Wydz. Budownictwa Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu odbyła się próba wytrzymałości pierwszych wykonanych w Polsce kolejowych podkładów struno-betonowych. Prof. Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu mgr inż. Kozak już od dłuższego czasu zajmuje się zagadnieniem struno-betonu. Po swoich pierwszych próbach wykonania dźwigów struno-betonowych, co dało całkowicie pozytywny wynik, wykonał prof. inż. Kozak pierwsze obecnie podkłady kolejowe ze struno-betonu, zwanego także betonem stężonym. Na próbę wytrzymałości podkładów przybyli z Warszawy przedstawiciele Min. Komunikacji, Gen. Dyr. Kolei, Min. Budownictwa, a z Poznania reprezentanci DOKP oraz wszelkich państwowych przedsiębiorstw budowlanych. Po omówieniu znaczenia podkładów struno-betonowych dla gospodarki polskiej, zwłaszcza dla gospodarki drzewem przez inż. Kozaka, poddany został przygotowany podkład struno-betonowy próbie obciążenia. Okazało się, że pierwsza rysa w podkładzie ukazała się przy obciążeniu 19 ton 592 kg przy czym rysa ta po zluźnieniu nacisku natychmiast się zeszła. Całkowite pęknięcie nastąpiło dopiero przy nacisku 26 ton 719 kg. Na drugim końcu podkładu, który również poddano próbie, cyfry były nieco odmienne: pierwsza rysa ukazała się przy nacisku 17 ton 817 kg, pęknięcie nastąpiło przy nacisku 28 ton 154 kg. Mimo takiej różnicy nie wpłynie to absolutnie na wytrzymałość podkładu.

Obecni na pokazie przedstawiciele Min. Komunikacji i Min. Budownictwa wykazali ogromne zainteresowanie nowymi podkładami, wróżąc im dobrą przyszłość.

Jak się dowiadujemy obecny na pokazie przedstawiciel Min. Budownictwa rozważał możliwości natychmiastowego przystąpienia do fabrykacji zarówno dźwigów, jak i podkładów przez Oddział Prefabrykacji Zjednoczenia Poznańskiego PPB.

Rzemieślnicza Spółdz. Pracy „Kominiarz“ w Szczecinie

SZCZECIN (R) Z inicjatywy Zw. Zaw. Pracowników Kominiarskich oraz postępowych jednostek spośród mistrzów kominiarskich zwołano tu zebranie walne założycieli rzemieślniczej spółdzielni pracy kominiarzy. Na zebraniu tym, któremu przewodniczył mistrz kominiarski p. Zdzisław Tomaszewski syn znanego reformatora zawodu kominiarskiego Władysława Tomaszewskiego — obecni byli przedstawiciele Zw. Zawodowego Pracowników Kominiarskich, PZPR, władz administracyjnych i innych.

Referat ideologiczny wygłosił p. Zdzisław Tomaszewski mówiąc na wstępie o nowych formach organizacyjnych rzemiosła oraz o dostosowaniu się do tych form i rzemiosła kominiarskiego. Prelegent podkreślił w dalszym ciągu ważność funkcji społecznej i gospodarczej spełnianej przez kominiarza, który musi do powierzonych mu ważnych zadań być dobrze przygotowanym. Kwestia tego przygotowania oraz kwestia postępu technicznego i stosowania postępowych metod w pracy zawodowej kominiarza, jak i odpowiednie szkolenie nowego narybku związane jest z przejściem rzemiosła kominiarskiego do nowych form organizacyjnych, form spółdzielczości pracy.

Te formy spółdzielcze akceptują postępowi kominiarze wojew. szczecińskiego, którzy utworzyli rzemieślniczą spółdzielnię pracy kominiarskiej z zasięgiem na województwo szczecińskie.

Należy się spodziewać, że spółdzielnia ta sprosta trudnym zadaniom zwłaszcza, że kominiarstwo na terenie Szczecina nie stało dotychczas na odpowiednim poziomie. Nowa spółdzielnia wyprowadzić musi je na drogę postępu, i sumiennego wypełniania obowiązków społecznych.

Po opracowaniu szczegółowego planu organizacyjnego i planu pracy, spółdzielnia przystąpi do rozpoczęcia swej działalności zawodowej. Do władz spółdzielni weszli pp.: Tomaszewski Zdzisław, Dymke Edward, Oczujda.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

KATOLICYZM W INDIACH

Największy rozwój katolicyzmu datuje się w Indiach od czasów papieża Leona XIII, który ustanowił biskupstwa w Indiach. Dziś w Indiach jest 19 biskupów-tubylców. Spośród 5000 księży katolickich, działających w Indiach, jest 3800 pochodzenia miejscowego. Jest tam przeszło 11.000 zakonnic, z których jedną trzecią stanowią tylko cudzoziemki. Ogółem w Indiach jest 5 milionów katolików, z których jeden jest członkiem rządu indyjskiego.

W skład komisji, która opracowała konstytucję wolnych Indii weszli trzej katolicy: dwaj prawnicy i jeden ksiądz. (ki)



138

Ruszył w tamtym kierunku, zrobił trzy kroki, przyklęknął i stukając zgiętym palcem w jedną z jasnych desek, oznajmił krótko:

— To tutaj!...

Twarz jego miała wygląd stanowczy i pewny, głos brzmiał zdecydowanie i mocno.

Za przykładem Hartmanna, poszedł Feliks. Również przyklęknął i również począł opukiwać podłogę. Nasłuchiwał przytem uważnie, ze sceptycyzmem kręcąc głową. Gdy dźwignął się wreszcie, spojrzał na Ewę i mruknął:

— Nic tam nie ma! Pustka!

— No, nie mówcie! — sprzeciwiał się Hartmann. — Wiem dobrze!

Ewa przesunęła wzrokiem po towarzyszących jej mężczyznach i zadecydowała:

— Trzeba spróbować, zobaczymy kto z was ma rację!

Feliks zdjął swą zniszczoną kurtkę, znowu przyklęknął i wparł się silnie łomem w szparę między deskami. Nie mógł jednak powstrzymać się od zgryźliwej uwagi:

— Szkoda tylko roboty po próżnicy!

Udali, że tego nie słyszą. Deska trzasnęła sucho. Feliks wstał, wzniósł łom do góry i grzmotnął w nią tak silnie, że odgłos uderzenia zahuczał w mieszkaniu jak strzał.

— Ciii... — syknął Hartmann i instynktownie spojrzał do tyłu. Feliks nie przerwał jednak pracy. Grzmotnął w deskę po raz drugi, potem pochylił się i zaczął ją systematycznie, cal po calu podważać. Musiało go to kosztować wiele wysiłku, bo nie upłynęło kilka minut, a na czoło wystąpił mu pot, oddech zaś stał się przyśpieszony i chrapliwy.

Obserwowali go w milczeniu. Na twarzy Hartmanna malowała się cała gama uczuć, począwszy od spokojnej ufności, poprzez niepewność, kończąc na lęku i rozterce. Każdy głośniejszy zgrzyt działał nań, jak smagnięcie batem. Podrywał gwałtownie głowę, mrugał nerwowo powiekami, oglądał się z trwogą.

Wsparta o parapet drzwi Ewa Pauli z kamiennym na pozór spokojem paliła papierosa, śledząc uważnie każdy ruch Feliksa. Tylko w oczach płonęły jej jakieś podniecone błyski. Gardło miała suche. Dziwne uczucie. Zupełnie, jak na wyścigach, gdy konie zbliżają się już do celownika, a ten, na którego postawiło się wysoką stawkę, idąc pod silnymi batami metr po metrze dochodzi gnającego przed nim lidera. Zdąży czy nie zdąży? Sekundy pełne napięcia, pełne emocji i hazardu... Aż w gardle zasycha...

Tak, jak teraz, gdy zarośnięty drab Feliks napiera łomem na ciężko ustępujące deski...

— Cholera! — zaklął i brudną ręką otarł pot z czoła. — Diabelnie trudno idzie!

Chwilę odsapnął, szeroko nabrał w płuca oddechu i znowu naparł na łom.

I kiedy już zaczynała tracić cierpliwość, sądząc, że istotnie — ciężka praca Feliksa okaże się pracą daremną i niepotrzebną — puściło. Deska odskoczyła, ukazując podłużną, ciemną szczelinę, tchnącą chłodem i pleśnią. Łom Feliksa osunął się w dół i wyrwał stamtąd krótkie, metaliczne szczęknięcie.

— Jest!... — krzyknął Feliks i przywarł twarzą do szpary. Za nim Hartmann. Przyklęknął. Podeszła też i Ewa. Same ją nogi poniosły.

— Odsuńcie się... — szepnęła jakimś dziwnym, drewnianym głosem. W migotliwym świetle zapalonej przez Hartmanna zapałki, zobaczyła wyraźnie zarys podłużnej, wysokiej i stosunkowo wąskiej skrzyni, z grubej blachy, obsypanej wiórami desek, pokrytej ziemią i piaskiem.

Wyprostowała się z ulgą.

— No, mamy ją! — powiedziała półgłosem, a przez myśl jej przeszło, że koń, który idąc w batach uparcie dochodził lidera, zdołał go jednak minąć na celowniku!

Minęło kilka chwil. Feliks odsunął ich dość szorstko od szczeliny, ujął łom i znowu przystąpił do pracy. Teraz szło już łatwiej. O wiele łatwiej.

...O zmroku, skrzynię owinęli w worki i przewieźli taksówką, prowadzoną przez znajomka Feliksa, do mieszkania, które Feliks wskazał. Było to gdzieś na Szwederowie, w dzielnicy, posiadającej swego czasu niezbyt dobrą reputację. Mimo to, Ewa Pauli i tam pojechała. Feliks, który był potrochu i stolarzem i ślusarzem — otworzył wojenną zdobycz Eryka Hartmanna. Trud opłacił się sowicie. We wnętrzu znaleźli kolekcję cennych miniatur, dwa płótna starych flamandzkich mistrzów, bogato inkrustowaną zastawę stołową, oraz kilka pożółkłych foliałów, których pochodzenia, wieku, ani wartości nikt z obecnych określić nie potrafił.

Jeszcze tego samego dnia, późnym wieczorem Ewa Pauli wyjechała do Sopotu. W Bydgoszczy został Hartmann. Pieczy jego i Feliksa powierzyła skrzynię, wraz z całą jej zawartością. Żegnając się z nimi, powiedziała:

— Najdalej za trzy, cztery dni wejdzie do Gdańska „Ingeborga“. Zawiadomię was od razu, albo przyjadę sama!

Hartmann wyraził chęć odprowadzenia jej na dworzec, odmówiła jednak.

— Po co? Sama dam sobie radę!

W duchu musiał przyznać jej słuszność. Rzeczywiście — Ewa Pauli nie potrzebowała niczyjej opieki...

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

Po przyjeździe do Gdańska, Kamil Osten prosto z dworca udał się do hotelu „Orbis“ gdzie mieszkał przed swą podróżą do Bydgoszczy i gdzie wiedział, że otrzyma pokój. Przenocował tam, rano wstał wypoczęty i rześki. Zjadł śniadanie i w myśl zlecenia Ewy Pauli, pojechał autobusem do Gdyni.

Kalendarzyk

Piątek, 10 marca 1950 r.
CYPRIANA 40 MĘCZEN

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

„SZEHEREZADA" w Pomorskim Domu Sztuki

Bajki z tysiąca i jednej nocy opowiadać będzie w ramach koncertu symfonicznego Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej — Szeherezada — bohaterka utworu symfonicznego Rymskij-Korsakowa.

W następnym punkcie programu usłyszymy koncert fortepianowy B-dur Brahmsa—kompozytora, który tyle sporów wywołał w świecie muzycznym na całym świecie, który posiada tylu zapalonych entuzjastów, ilu zagorzałych przeciwników. Tadeusz Żmudziński, solista piątkowego koncertu — należy do jego najgorętszych zwolenników. Żmudziński, jedyny z polskich pianistów posiada w swym repertuarze niezmiernie interesujący koncert — i odegra go już dzisiaj przed publicznością bydgoską. Pełnym zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyryguje Edward Bury.

Początek o godz 20.

Rekordowa lokomotywa
Kolejarze bydgoscy minęli 75.000 km

Przed miesiącem donosiliśmy naszym Czytelnikom o trójce bydgoskich dzielnych kolejarzy-maszynistów: Czapczyku, Krykierze i Szwarcu oraz ich trzech pomocnikach — Krancu, Krampie i Margońskim, którzy na swoim parowozie Pm 2 osiągnęli rekord przejeżdżając na nim bez remontu 60.319 km, przy czym przegląd techniczny wykazał dobry stan kotła, ścian paleniska oraz rur ogniowych Dzielni kolejarze w dalszym ciągu biją na swej lokomotywie wszystkie dotychczasowe rekordy

Już do 27 lutego br parowóz Pm 2 nr 5 przebiegł 75.000 km i tym samym bydgoscy maszyniści zbliżają się do końcowego stadium realizacji swych zobowiązań, podjętych 28 październik ub r., a przewidujących zwiększenie przebiegu obsługiwanej przez nich maszyny do 90.000

Oszczędności, jakie przyczynili parowozowni dzielni kolejarze wynoszą do tej chwili około 700 000 zł. Inne oszczędności wynikające z dobrego wykorzystania parowozu i dobrej jego konserwacji przez jego załogę obliczone będą po osiągnięciu 90 000 km

Dzielnym bydgoszczanom należy pogratulować dotychczasowego sukcesu nie mającego równego sobie w całej Polsce, oraz życzyć jak najszybszego osiągnięcia 90-tysięcznego kilometra na ich rekordowej lokomotywie! (nik)

PRACA na odcinku rzemieślniczym

W lokalu Komitetu Wojewódzkiego Str Pracy odbyło się plenarne zebranie Koła Rzemieślników przy Stronnictwie Pracy pod przewodnictwem prezesa Przybylskiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych przez red. A. Trellę oraz sekr. KW Str. Pracy kol. J. Chmielewskiego aktualne zagadnienia rzemieślnicze z odcinka spółdzielczego omówił dyr. Bała.

Nad poruszonymi sprawami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol kol.: sekr S. Krystek, Kulpiński, Godek i inni.

W wyniku dyskusji podjęto szereg uchwał, zmierzających do ożywienia działalności Str. Pracy na odcinku rzemieślniczym oraz postanowiono zwołać walne zebranie Koła w drugiej połowie marca br.

KWIATY I AWANSE
dla kobiet i ich rodzin

Specyficzny charakter miały akademie, które odbyły się ostatnio z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet niemal we wszystkich zakładach pracy Bydgoszczy. Kobiety potrafiły urozmaicić tradycyjne już części tego rodzaju uroczystości, nadając im osobliwy nastrój, który powiększyły jeszcze urządzane przez koła LK na zakończenie uroczystości podwieczorki.

W IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Akademię w Izbie Przemysłowo-Handlowej zagaił prez Melerski, po czym referat pt.: „Międzynarodowy Dzień Kobiet" wygłosiła p Płoszyńska, zaś uchwały KC PZPR na Dzień Kobiet odczytała p Gryzowa.

Główną częścią uroczystości w Izbie Przemysłowo-Handlowej było wręczenie dyplomów i nagród pieniężnych oraz talonów na materiał zasłużonym w pracy społecznej i zawodowej pracowniczkom Izby, Zw Zrzeszeń Kupieckich, Zrzeszeń Przemysłowych oraz Zrzeszenia Kupców Samodzielnych. Akademię urozmaicały deklamacje p. Aniukiewicz.

U POCZTOWCÓW

Z okazji Dnia Kobiet pracownice Urzędu Pocztowego nr 2 urządziły uroczystą akademię.

Po zagajeniu przez referentkę spraw kobiecych I. Grajewska, przemówienie okolicznościowe wygłosiła M Kalwasińska Wiersz pod tytułem „Kobieta" wygłosiła Wanda Schulzówna. Nacz Grzegorzewski po wręczeniu kwiatów złożył w imieniu kolegów życzenia wszystkim pracownicom.

Wyróżniające się w pracy kobiety otrzymały awanse nagrody oraz talony na zakup materiałów.

W B.S. S-nie.

Kobiety Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców obchodziły swoje święto już w dn. 5 bm Spółdzielnia zatrudnia 80 proc kobiet, a w ostatnim okresie czasu 47 z nich spotkał zasłużony awans społeczny.

Na akademii p. Zachmost wręczyła 25 zasłużonym pracownicom dyplomy uznania Ponadto 10 z nich otrzymało nagrody pieniężne w ogólnej wysokości 30 000 zł.

W część artystycznej wystąpił zespół złożony z uczestniczek kursu na sprzedawczynie sklepowe.

Clou uroczystości był przyjazd lotników z tutejszej jednostki wojskowej, którzy cały zespół zaprosili do siebie Występy zostały powtórzone w niezmienionym programie. Na uwagę zasługuje nawiązanie łączności między pracującymi kobietami a odrodzonym Wojskiem Polskim. (nik.)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Piątek i sobota: „Matka" (gościnne występy DWP) — przedstawienia zamknięte

KINA — POMORZANIN Awantura na wsi POLONIA Ziemia woła WOLNOŚĆ Ulica Graniczna ORZEŁ Torpedowiec Nieugięty GRYF Milcząca barykada BAŁTYK Czarodziejski kwiat

Początek seansów Pomorzanin 16 00 18 15 i 20 30 Gryf 16 00 18.00 20 30 Orzeł Bałtyk 15 30 17.30 i 20.00: Polonia 15 30 17 45 20.00 Wolność: 15.00, 17 45 i 20 30

MUZEUM Od g 9 do 16; w niedziele i święta od g 11 do 14 Wstęp bezpłatny

DYŻURY APTEK: Pod Koroną" Dworcowa 48 (tel 24-66) Staromiejska" Wełniany Rynek 9 (tel 22-26).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Kom MO 25 16 26 17 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70 Postój taksówek 36-55 i 39-62 Inf i rek centr miejskiej 02 Biuro napraw Inf centr miejskiej 03 Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegr nr 05 Zegarynka 06

PROGRAM RADIOWY

Sobota, 11 marca

5.10 Progr II 8.05 Program lokalny dnia 8.07 Komunikaty 8 10 Muzyka 8 15 Progr II 14.15 Audycja masowa 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Progr II. 16.35 Przegląd kulturalny 17.00 Progr II. 22.00 Komentarz tygodnia 22 15 Progr II 24.00 Zakończenie audycji hymn

KOBIETA dyrektorem

Wybitny awans społeczny spotkał p Bogoniewska w Pomorskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Bydgoszczy. W dniu wczorajszym otrzymała ona nominację na dyrektora zakładów, jako pierwsza kobieta-dyrektor w przemyśle odzieżowym. Zofia Bogoniewska jest zasłużoną działaczką społeczną i dzięki swej ofiarnej pracy na awans ten z prostej robotnicy na naczelne stanowisko kierownicze w pełni sobie zasłużyła.

Kolacje popularne
czyli dobrze pomyślany wynalazek BSS

W bież. tygodniu Bydgoska Spółdzielnia Spożywców wprowadziła w swoich zakładach gastronomicznych niezwykle pożyteczną innowację: kolacje popularne Tak więc ludzie pracy oprócz kolosalnego udogodnienia jakim są obiady popularne i klubowe będą mogli korzystać również z popularnych posiłków wydawanych w porze wieczorowej. Cena takiej kolacji wynosi 90 zł.

Inicjatywa BSS powitana została niewątpliwie z radością przez ludzi samotnych, lub tych którzy zajęci po południu i wieczorami pracą społeczną, będą mogli tanim kosztem zjeść pożywny i zdrowy posiłek.

Chwilowo kolacje popularne wydaje się wyłącznie w „Gastronomii". Gdy okaże się, że posunięcie to — na Pomorzu eksperymentalne — zda egzamin, BSS prowadzić będzie wydawanie tanich posiłków wieczorowych również w pozostałych gospodach.

Ulica Hanki Sawickiej

Jak już donosiliśmy swego czasu — na ostatnim swym posiedzeniu Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy na wniosek przedstawiciela ZMP radnego Boberskiego powzięła uchwałę o przemianowaniu ul. Mazowieckiej na ul. Hanki Sawickiej. Uroczystość nadania nowej nazwy ulicy odbyła się w Dniu Kobiet, 8 bm.

Licznie zebraną młodzież przed gmachem Szkoły Pielęgniarsko Położniczej powitała uczennica tej szkoły, po czym przewodniczący MRN p Januszewski wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe Następnie przedstawicielka Zarządu Woj ZMP nakreśliła pełne poświęcenia życie i bohaterską śmierć w dniu 19 marca 1943 r., założycielki i pierwszej przewodniczącej Zw Młodzieży Polskiej Uroczystość zakończono odsłonięciem tablicy ulicznej oraz odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Na srebrnym ekranie
ukażą się nowe filmy

Poczuwamy się do miłego obowiązku zakomunikowania naszym Czytelnikom o nowych filmach które ukażą się niebawem na ekranach bydgoskich Są to filmy produkcji węgierskiej, czeskiej, francuskiej i radzieckiej

Interesujący film o tematyce społecznej pt: „Piędź ziemi", nagrodzony na festiwalu w Mariańskich Łaźniach, zaprezentuje nam kinematografia węgierska

Z filmów czeskich ujrzymy dramat społeczny pt: „Pan Habentin odchodzi" Traktuje on o wielkich wydarzeniach rewolucji lutowej w Czechosłowacji.

Słynna powieść „Hrabia Monte Christo" Aleksandra Dumasa, będziemy mogli oglądać na ekranie w filmie francuskim pod tym samym tytułem, w dwóch seriach wzajemnie się uzupełniających „Hrabiego Monte Christo" reżyseruje Robert Vernay.

Z filmów radzieckich, których ujrzymy kilka, najwybitniejszymi dziełami są: „Trzy spotkania", „Nowy dom" i „Córka marynarza". Ten ostatni obraz filmowy jest wyśmienitą komedią muzyczną, która na pewno wzbudzi szczery entuzjazm bydgoszczan. (Nik)

Masło na asygnaty

Zarząd Miejski — Wydz. Przemysłu i Handlu, zawiadamia, że posiadacze asygnat mlecznych z ważnością od dnia 16 lutego do 15 marca br. mogą zakupić na kupon „A" w czasie od 1 do 25 bm w punktach zarejestrowania 0.25 kg masła mleczarskiego po cenie wolnorynkowej (720 zł za 1 kg).

Niezrealizowane do tego terminu kupony tracą swoją ważność

Polską pieśń od 25 lat rozsławia „ARION"

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma bydgoskie koło śpiewu „Arion" w najbliższą niedzielę organizuje z okazji 25 rocznicy swego istnienia koncert jubileuszowy, który nadawany będzie w ciągu godziny przez Pomorską Rozgłośnię Polskiego Radia w programie ogólnopolskim.

Chór „Arion" powstał w r. 1924. Jego pierwszymi dyrygentami byli J Hinc i A. Lampkowski W r. 1934 kierownictwo chóru objął brat obecnego dyrygenta Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Arnolda — Alfons Rezler. Pod jego kierownictwem chór osiągnął bardzo wysoki poziom, czego najlepszym dowodem jest zdobycie pierwszego miejsca na ogólnopolskim zjeździe śpiewaczym w Bydgoszczy, który odbył się na Zielone Święta 1939 r. i zgromadził 45 chórów z całej Polski. Niestety, w tymże roku niezapomniany dyrygent chóru Alfons Rezler poległ na wojnie.

Kierownictwo reaktywowanego w roku 1946 chóru „Arion" objął na krótki okres czasu prof. F. Dąbrowski, po nim zaś uczeń Alfonsa Rezlera, A. Rybka. W ciągu 2 ostatnich lat pod jego kierownictwem chór dwukrotnie w śpiewaczych zawodach okręgowych zdobywa pierwsze miejsce i puchar przechodni prezydenta m. Bydgoszczy.

Właściwy charakter koncertu jubileuszowego, którego program podamy jeszcze naszym Czytelnikom, nadaje Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych w Warszawie (z)

Sport

DZIŚ POCZĄTEK MISTRZOSTW BOKSERSKICH POMORZA

W dniu dzisiejszym o g. 19 rozpoczynają się w hali DOW przy ul. Dwernickiego indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie. Uczestniczy w nich blisko 70 zawodników z wszystkich ośrodków Pomorza. Lista zgłoszeń zawiera nazwiska tych wszystkich, którzy mają coś w pięściarstwie pomorskim do powiedzenia. Z obiecującej młodzieży wymieniamy m. in. nazwiska Zaskwary, Palińskiego II, Janowskiego, Czapli, Antona, Różańskiego. Najliczniej obsadzona jest waga półśrednia (14 zawodników), a i waga ciężka zgromadzi na starcie rzadką ilość 6 zawodników Nie wątpimy, że już w pierwszym dniu mistrzostw dojdzie do kilku atrakcyjnych spotkań.

UWAGA ZKS „OGNIWO"!

W związku z niedzielnym meczem piłkarskim I i II drużyny z ZKS „Spójnią", dnia 10 bm. o godz. 18 w świetlicy Zarządu Miejskiego (ratusz) odbędzie się schadzka piłkarzy.

Obecność zainteresowanych graczy obowiązkowa.

PIŁKARZE „OGNIWA" WYRUSZAJĄ NA BOISKO.

W nadchodzącą niedzielę, na boisku im. Świtały odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy ZKS „Ogniwo" — Bydgoszcz a miejscową „Spójnią".

W przedmeczu o godz. 13, spotka się B klasowa drużyna „Spójni" z II drużyną „Ogniwa", zaś o godz 15 I drużyna „Ogniwa" z I drużyną „Spójni".

IKP rozmawia z artystami

Tadeusz Żmudziński

Tadeusza Żmudzińskiego spotykam niespodziewanie na „środzie literackiej" w Pomorskim Domu Sztuki. Żmudziński jest muzykiem z prawdziwego zdarzenia. O sobie samym mówi krótko, rzeczowo, ściśle informacyjnie — o muzyce natomiast i wszelkich sprawach z nią związanych rozmawia chętnie i z zapałem.

— Ukończyłem Wyższą Szkołę Muzyczną w Katowicach u prof Władysławy Markiewicz w 1947 roku Był to pierwszy dyplom powojenny w Polsce



— Tylko zapomniał Pan dodać, że Szkołę ukończył Pan z najwyższym odznaczeniem...

Potem studiowałem w Budapeszcie u Imre Ungara, następnie rok w Paryżu u Waltera Giesekinga.

Tu kończy się sucha informacja Żmudziński zapala się

— Ten Gieseking — cóż to za wspaniały artysta i jaki pedagog!!! W Paryżu miałem możność słuchać gry największych sław muzycznych świata, a Gieseking — to najwyższa klasa, Gieseking to... Żmudziński szuka bezskutecznie słowa zdolnego wyrazić dostatecznie cały jego entuzjazm... Gieseking to coś niebywałego — mówi wreszcie.

— A po skończeniu studiów?

— Tak się złożyło, że prawie natychmiast zaczęły napływać kontrakty — i już jedno po drugim tournée artystyczne Grałem w Danii, Szwecji, Czechosłowacji, Holandii, na Węgrzech, w Paryżu i znowu w Danii. Obecnie — po krótkim pobycie w Polsce (Kraków, Łódź, Gdańsk, Bydgoszcz) wyjeżdżam jeszcze w końcu marca na wielkie tournée z Orkiestrą Polskiego Radia na południe Węgry, Bułgaria, Rumunia, a potem znowu do Danii i Szwecji.

— To już będzie chyba trzeci Pański wyjazd do krajów skandynawskich?

— Tak. Po pierwszym moim koncercie w Kopenhadze w 1948 r. największe biuro koncertowe skandynawskie zawarło ze mną umowę na coroczny cykl koncertów w Danii i Szwecji.

— Widocznie musiał Pan spotkać się u nich z niemałym uznaniem?

— Owszem, wywiozłem ze Skandynawii najmilsze wspomnienia Przyjmowano mnie bardzo, bardzo serdecznie. Właśnie w Kopenhadze odbył się mój pierwszy koncert zagraniczny Byłem młodym niedoświadczonym jeszcze pianistą, a oni tam wszyscy do mnie „mistrzu" „mistrzu" — to było strasznie żenujące. Zaraz po przyjeździe zawieźli mnie do wielkiego magazynu fortepianów „żeby sobie mistrz wybrał instrument" Byłem oszołomiony. W ogromnej sali znajdowało się 28 najlepszych fortepianów do wyboru dla mnie — przyzwyczajonego od czasu okupacji grać na byle gruchocie... Ale jak „mistrz" — to „mistrz". Przybrałem nieprzenikniony wyraz twarzy i zapytałem „Steinway'a macie?" Trafiłem w sedno Akurat nie mieli. Strasznie mnie przepraszali — a za kilka godzin przywieźli skądś doskonałego Steinway'a. Przemili ludzie...

W Bydgoszczy mamy Blüthnera. A co Pan zagra na piątkowym koncercie?

— Koncert B-dur Brahmsa Brahms obok Szymanowskiego — to mój ulubiony kompozytor Jestem ogromnie ciekaw Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej. Nie każda orkiestra, nawet pierwszorzędna, podejmuje się grać to dzieło. Zobaczymy!

Rozmowę przeprowadziła

Zofia Nowicka.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze strony 2)

stwem, strzegąc natomiast zasady centralizmu demokratycznego.

Na Kongresie Zjednoczeniowym powiedział Prezydent Bierut: „Ogromne możliwości dalszej demokratyzacji Polski Ludowej są założone w procesie rozwojowym Rad Narodowych, w rozszerzaniu zakresu działania związków zawodowych jako szkoły rządzenia, w dalszym rozwoju form kontroli społecznej, oraz w udziale czynnika społecznego w państwowych organach kontroli produkcji, w wymiarze sprawiedliwości itp.“

Przedstawiony dzisiaj Sejmowi przez Radę Państwa i Radę Ministrów projekt ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej jest doniosłym rewolucyjnym krokiem w kierunku pogłębienia twórczych, rewolucyjnych przeobrażeń i dalszej demokratyzacji Polski Ludowej.

Jesteśmy przekonani, że ta zamierzona reforma jest niezbędnym i doniosłym czynnikiem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Od konsekwentnej realizacji tej reformy, od zrozumienia jej sensu przez wszystkich, zależy, czy stanie się ona w przyszłości takim przełomem w dziedzinie demokratyzacji władzy, jakim były dla perspektyw rozwojowych naszego narodu w kierunku socjalizmu — reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu. (Huczne oklaski).

SPORT

Kobieta radziecka w sporcie

Kobiety radzieckie poszczycić się mogą poważnym wkładem w utrwalenie czołowych pozycji sportu radzieckiego na świecie. Wysoki poziom zawodniczek ZSRR w wielu gałęziach sportu jest dowodem wielkiej tężyzny fizycznej kobiet radzieckich, których stała, wytężona praca nad dalszym podniesieniem poziomu sportu kobiecego w ZSRR przyniosła w krótkim czasie wspaniałe wyniki. Obecnie w Związku Radzieckim około 4 mil. kobiet uprawia regularnie sport. W roku ubiegłym w konkurencjach kobiecych poprawiono 110 rekordów ZSRR, w tym kilka rekordów świata.

Reprezentantki ZSRR są mistrzyniami i rekordzistkami świata w wielu gałęziach sportu. Wyniki te zdobyły im wielki rozgłos i popularność w opinii sportowej całego świata.

Do czołowych zawodniczek należy trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakowa. Obok niej wielki rozgłos zdobyły sobie miotaczki, rekordzistki świata: Dumbadze (dysk), Smirnicka (oszczep), Sewriukowa i Toczenowa (kula). Do czołowych zawodniczek należy również wszechstronna lekkoatletka Czudina oraz rekordzistka ZSRR w biegach krótkich Sieczenowa. Światowy poziom reprezentują również gimnastyczki Urbanowicz i Boczarowa oraz łyżwiarki Żukowa, Holszczewnikowa i Karelina.

Obok wyników na boiskach i bieżniach zawodniczki radzieckie poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami w pracy szkoleniowej i społecznej na odcinku sportu. Wiele kobiet pełni odpowiedzialne funkcje w klubach i zrzeszeniach sportowych, a na uczelniach wychowania fizycznego tysiące kobiet, przygotowuje się do podjęcia pracy w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży radzieckiej.

PORAŻKA HOKEISTÓW SZWEDZKICH

SZTOKHOLM. Przygotowując się do mistrzostw hokejowych świata, szwedzka drużyna reprezentacyjna rozegrała rewanżowe spotkanie z zespołem kanadyjskim Edmonton Mercury, przegrywając 0:7 (0:1, 0:2, 0:4). W poprzednim meczu zwyciężyli Szwedzi 5:3.

ZAWODY NARCIARSKIE O MEMORIAŁ BR. CZECHA

W dniach 10—14 marca rozegrane zostaną w Zakopanem zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha w konkurencji męskiej oraz slalom w konkurencji kobiet o memoriał H. Marusarzówny.

Tegoroczne zawody odbędą się po raz pierwszy w Tatrach Zachodnich, których piękno i tereny narciarskie były dotąd niewyzyskane i mało znane narciarzom. Bieg płaski rozegrany zostanie na Hali Ornak. Trasa będzie wybitnie górska. Slalom w konkurencji męskiej odbędzie się na przełęczy pyszniańskiej.

Bieg zjazdowy rozegrany będzie po raz pierwszy w Polsce z Ciemniaka, największego na zachód wysuniętego szczytu Czerwonych Wierchów (długość trasy ok. 4 km, z różnicą wzniesień 900 m). Będzie to trasa, zmuszająca do bardzo szybkiej jazdy i technicznie trudniejsza od trasy z Kasprowego.

CRACOVIA — AZS 71:30

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Cracovia pokonała AZS (Kraków) 71:30 (24:11). Zwycięzcy nie mieli słabych punktów. Najlepszym strzelcem był Pacula, który zdobył 18 pkt.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN. W Schierke odbyły się narciarskie mistrzostwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które były wielkim osiągnięciem młodego, ludowego sportu niemieckiego. Zawody zakończył otwarty konkurs skoków. Wygrał go Knappe, osiągając odległości 56,5 i 59 m.

Zamykając mistrzostwa przewodniczący Niemieckiego Komitetu Sportowego—Horn powiedział, że do udziału w przyszłych mistrzostwach będą zaproszeni zawodnicy ZSRR i krajów demokracji ludowej. Mówca podkreślił, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej dąży się do tego, aby ruch sportowy stał się masowym, toteż musi on dotrzeć do wszystkich fabryk i zakładów pracy. Podnoszeniu poziomu sportowego zawodników służyć będą obozy przygotowawcze, powstanie również Akademia Wychowania Fizycznego.

Mały felieton

Hi, hi, hi! Ha, ha, ha!

Ciekawy jestem, jakbyś zareagował, Drogi Czytelniku, gdybym, dzisiaj, w marcu, przyszedł do Ciebie i powiedział:

— Chciałem obywatelowi złożyć najserdeczniejsze życzenia noworoczne! Zdrowia, szczęścia, pomyślności!

Prawdopodobnie stuknąłbyś się, znaczy Czytelniku, w głowę i oświadczył:

— Kochany panie Jur! Jak sam pan jesteś wariat, to nie rób pan z innych wariatów!

Albo:

— Jak pan wytrzeźwieje, to pogadamy!

Bardzo słusznie. I jabym też tak zrobił. Ale nie zrobię, chociaż właśnie wczoraj otrzymałem... „najlepsze życzenia noworoczne“. Nie zrobię ze względu na osobę, która mi je przysłała. Bardzo to poważna osoba, a mianowicie „administracja Klubu Odrodzenia“.

Istnieje taki klub, owszem. Można się tam zapisać, zapłacić, ile każą i człowiek będzie otrzymywał piękne książki. Przyślą pocztą, owszem. W opakowaniu.

Zapisałem się więc do owego klubu. Pieniędzy kosztowało mnie to niewiele, za to nerwów do diabła i trochę. Książka, która miała przyjść w maju, przychodziła w grudniu.

— Niedobrze, — myślę — albo kalendarz się śpieszy, albo „Odrodzenie“ spóźnia!

Sprawdziłem jednak kalendarz z kalendarzem sąsiadów i okazało się, że nieborak jest w porządku. Wobec tego postanowiłem wypisać się z owego klubu. Szkoda nerwów.

Aliści (och, jaki piękny termin!) wpadł mi w ręce numer tygodnika „Odrodzenie“.

Dokładnie nr 48/49 z dn. 27. 2. 1949. Patrzę, a tam o mnie piszą! To znaczy o klubie! Pierw obwieszczają, co członkowie klubu dostaną. Jakie dzieła, jakich autorów. Nazwiska i tytuły owszem, owszem, niczego. Nawet byłbym skłonny zmienić swe postanowienia. Ale...

— Acha! — myślę sobie. — Dostaną! Tylko kiedy?

I zwróciłbym z wielkim hukiem swą legitymację członkowską, gdyby nie artykuł zamieszczony w tym samym numerze. Tytuł obiecujący: „Wnioski z dwuletniego doświadczenia“.

— Wyciągają! — wołam do żony.

— Co takiego, kochanie?

— Nie przeszkadzaj! Wnioski!

No i czytam. Dosłownie: „Wyciągając wnioski praktyczne, wydawnictwo postarało się o odpowiedni zapas gotowych do druku rękopisów, co umożliwi normalny tok pracy na przyszłość“.

Umożliwi! — krzyczę.

— Co takiego? — pyta żona.

— Normalny tok!

A żona na to:

— Hi, hi, hi! Ha, ha, ha! Takiś stary, a takiś głupi!

Zostałem jednak w klubie. Wszak nie samą zupą człowiek żyje. I duch nasz też łaknie strawy. Nawet „klubowej“.

Ponadto obiecali premię. Czekam więc na tę premię. Grudzień, styczeń, luty. Wreszcie marzec. Zrezygnowałem już.

— Trudno, — mówię — wyciągnęli wnioski, ale niewiele to pomogło. Tak to już bywa...

I wczoraj — niespodzianka. Aż mnie zatkało. Przychodzi listonosz. Patrzę: „Lutnia Puszkina“. Z radości urżnąłem się i nie poszedłem do redakcji. Przy „Lutni“ zaś karteluszek: „Administracja KO przesyła książkę pt.: „Lutnia Puszkina“, jako premię za rok 1949. Równocześnie powiadamiamy, że szóstą książkę klubową za rok 1949, tj. T. Brezy — „Niebo i ziemia“ t. II, otrzymają członkowie w styczniu 1950 r.“.

Słyszycie? W STYCZNIU! A dzisiaj jest marzec! Zaledwie marzec! Brezy jak nie było, tak nie ma! Niebo by się rozstąpiło, a ziemia zatrzęsła!

Ale nie ja. Jestem człowiekiem spokojnym, o anielskiej cierpliwości! Przetrzymałem lata okupacji, przetrzymałbym i to nieszczęście. Dobił mnie jednak dopisek na karteluszku: „Przy okazji przesyłamy najlepsze życzenia noworoczne“.

Pokazałem żonie.

— Masz! — powiedziałem grobowym głosem. — Przy okazji!

Później usiadłem i zacząłem gorzko płakać. Uspokoiłem się dopiero przed chwilą, bowiem oświecił mnie genialny pomysł. Nie wystąpię z klubu, bynajmniej. Po prostu przestanę płacić. A w grudniu wyślę opłatę za marzec. Z dopiskiem:

„Przy okazji przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Wesołego Jajka i zawiadamiamy, że opłatę za miesiąc kwiecień nadeślemy 8 marca 1953 r.“

To ci będzie kawał! Hi, hi, hi! Ha, ha, ha!

JUR

W krzywym zwierciadle

Wiadomo, że najbardzie pożytecznym ze zwierząt domowych jest... świnia. Pies tylko szczeka i rwie gościom nogawki, koty niemożliwie hałasują (zwłaszcza w marcu), duszą kanarki i kradną mleko — a świnia... ho, ho, ho! Swinkę można stuknąć w łeb i zrobić z niej dwie smakowite szynki, dwa boczki, tudzież wiele innych sympatycznych przedmiotów. Wychodząc z tego założenia, mieszkańcy Słupska hodują wiele świnek. W komórkach, chlewach, piwnicach, a nawet — o zgrozo! — na balkonach! Wyobraźcie więc teraz sobie, mili Czytelnicy, na jakie niebezpieczeństwo naraża przechodnia przejście pod takim balkonem! Aż strach pomyśleć! Zwracano już się w tej sprawie do MRN i innych poważnych instytucji — bez rezultatu jednak. „Ojcowie“ miasta Słupska uważają, że hodowla nierogacizny jest rzeczą racjonalną i wymagającą poparcia, a trudno przecież żądać, by świnie hodowano w fortepianach, czy kredensach! Niech więc mieszkają już na balkonach! A że przechodnie sarkają — trudno... Na wszystko jest rada — mogą nosić parasole. Jak więc widać z powyższego, chińskie powiedzenie „parasol noś i przy pogodzie“ — bardzo pasuje do Słupska. Tylko musi to być solidny parasol.

Warszawski Ogród Zoologiczny przygotowuje się bardzo starannie na przyjęcie rzeczywiście „dostojnego‘ gościa. Gościem tym będzie hipopotamica „Mooli“ która wraca do ojczystego Zoo po wieloletniej tułaczce zagranicą. W roku 1939 została ona wywieziona przez Niemców i blisko przez lat jedenaście wiodła smutny, tułaczy żywot. „Repatriowanej“ hipopotamicy towarzyszyć będą inne sympatyczne zwierzęta, jak pantery, rysie, renifery i koziorożce. Prócz nich, stołeczny zwierzyniec, wzbogaci się wkrótce o pięknego słonia, którego otrzyma z Antwerpii w drodze wymiany za żubra. Oczywiście, personel cieszy się bardzo tymi nowymi nabytkami, najwięcej jednak radości sprawiła mu wieść o powrocie hipopotamicy. Prawdopodobnie wzniesiona zostanie brama triumfalna z napisem „Witamy Cie „Mooli“ w syrenim grodzie!“, a delegacja młodych orangutanów wręczy tłustej i dostojnej „repatriantce“ wiązankę kwiecia. Owe doniosłe wydarzenie spodziewane jest w maju.

Wyniki greckich „wyborów“

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Aten: Jak wiadomo, 5 marca odbyły się w atmosferze niesłychanego terroru „wybory“ do „parlamentu“.

Dane oficjalne wywołały zamieszanie w kołach rządzącej, reakcyjno-faszystowskiej tzw. „partii ludowej“.

Podczas gdy partia ta w „wyborach“, które odbyły się w marcu 1946 roku uzyskała 609 tys. głosów i 73 proc. wszystkich mandatów, w obecnych „wyborach“, według danych tymczasowych — głosowało na nią jedynie 261 tys. osób.

Tzw. „Związek Narodowo-Postępowy Centrum“ (przywódca — Plastiras) uzyskał w ostatnich „wyborach“ 243 tys. głosów, partia liberalna Venizelosa — 239 tys. „partia demokratyczno-socjalistyczna (przywódca Papandreu) — 153 tys. głosów.

Na „koalicję demokratyczną“ głosowało 151 tys. osób.

Ogłoszone dotąd cyfry świadczą więc o tym, że nie mając innego wyjścia (w Grecji faszystowskiej istnieje przymus głosowania) wyborcy oddawali swe głosy na „mniejsze zło“, na partie mniej skompromitowane niż „partia ludowa“, która ustanowiła w kraju reżim krwawego terroru i przekształciła go w kolonię imperializmu amerykańskiego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA 11 MARCA 1950

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Dziennik poranny, 7.05 Program dnia, 7.10 Gimnastyka, 7.20 Muzyka słowiańska, 8.00 Streszczenie wiadomości porannych, 8.15 Wszechnica radiowa, 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej, 1204 Dziennik południowy, 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia, 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI, 14.00 Przegląd kulturalny, 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 14.55 Utwory J. S. Bacha, 15.30 Koncert muzyki czeskiej — audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Audycja dla dzieci „Wielki dzień Adelki“ — opracowała Halina Filutowicz—Bdg. 17.00 Przy sobocie po robocie, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.15 Koncert muzyki ludowej, 18.40 Wszechnica radiowa, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Koncert orkiestry krakowskiej PR i chóru, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Śpiewamy pieśni młodzieżowe, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.40 Opowieść radiowa o Ad. Mickiewiczu, 22.15 Nowy numer Kuźnicy, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



„DIAGNOZA“

Krótkowzroczny lekarz na miejscu katastrofy: — Nic groźnego, proszę Pana, tylko kaszel!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 - TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“, w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10282